

Przedwiosenne "okienko" pogodowe 20 lutego 2016r. – dobry czas na "pomyszkowanie" po mieście. Do takiego wniosku doszło 27 uczestników kolejnego spaceru z cyklu "Nowa Ruda, jakiej nie znacie". Amatorów grzebania po historycznych zakamarkach poprowadził Honorowy Przodownik Turystyki Górskiej, kol. Czesław Dominas, a wśród obecnych pojawiły się niezawodne "AniKije" z Noworudzkiego UTW pod wodzą Anny Szczepan.

O 10:00 start spod fontanny św. Jana. Potem na ulicę Kościelną, do budynku będącego ongiś Domem Rady, a jeszcze wcześniej browarem (i komu to przeszkadzało?). Rzut oka na zabytkowe inskrypcje z XVI wieku i dalej – w okolice Kościoła pw. św. Mikołaja. Obok kościoła – zabytkowa pieta autorstwa Augusta Wittiga. Dalej po XVI-wiecznych schodach w kierunku Włodzicy, gdzie kol. Czesław wyjaśnił nam, w jaki sposób w latach 90. XX wieku rozwiązano problem zanieczyszczenia Włodzicy. Na wszelki wypadek zaznaczamy, że nam się wszystko podoba.

Potem wzdłuż ulicy Fredry w kierunku dawnej rzeźni i w górę ulicy Sportowej aż do dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 2 i Liceum Ogólnokształcącego, gdzie wielu z nas przypomniał się widok strudzonego księdza z pługiem i para koni. Dalej przez osiedlowe chodniki w kierunku ul. Krańcowej, gdzie niektórzy z nas z zaskoczeniem odkryli plakiety czterech ewangelistów i Chrystusa wykonane z bolesławieckiej ceramiki.

Z ul. Krańcowej dalej w górę, w kierunku cmentarza (wspomnienie górników poległych na służbie), a potem do ul. Loretańskiej (proszę nie skakać przez płot do ogrodnika!). Kawałek nowa trasa "szlak spacerowego grodu nad rzeką Włodzica", aż do mostu przy pl. Grunwaldzkim. Krótka refleksja o dawniejszych układach urbanistyczno-drogowych i po co kiedyś utrudniano ludziom transport po dzisiejszej ul. Cichej – i w drogę, pod "czarny most". Pod mostem skręt na ścieżkę w kierunku ul. Niepodległości, potem obok dworca autobusowego do ul. Żeromskiego aż do kolumny maryjnej przy Placu Matejki (dla wielu: Plac Lipowy). Odpoczynek na dawnym Placu Pielgrzyma i wędrujemy w kierunku ul. Lipowej aż do dawnego szybu wyciągowego kopalni "Ili". Schodkami w kierunku ul. Żeromskiego, potem pod wiaduktem na ul. Sadowa. Wspomnienie noworudzkiego więzienia o zaostrzonym rygorze (w sam raz byłby dla dzisiejszych wandaliszczyków niszczących elewacje budynków) i zejście do ul. Bohaterów Getta.

Tajemnym przesmykiem do ul. Ciemnej, potem obok pracowni reklamy, kolejna tajemna furtka pod dawny kościół ewangelicki, którego nieboszczka komuna – chcąc zaszkodzić – uratowała od zguby (co bardzo rzadko spotykane). Potem ulica Kolejowa obok dawnej szkoły ewangelickiej – do dzisiejszego Urzędu Skarbowego (którego mniejszy budynek, przy ul. Przeskok był kiedyś tkalnia). Waska uliczka Przeskok na Kościelną i już ładujemy w kawiarni na kawie i czekoladzie.

Każdy spacer ma to do siebie, że tak jakoś nagle się kończy.

Dziękujemy uczestnikom i organizatorom i pozdrawiamy ciepło naszych przyjaciół i już dziś zapraszamy na kolejne wyprawy.

Jak mówi bowiem stare przysłowie: "kto po Nowej Rudzie myszkuje, tego starość nie znajduje".